

Radja Nainggolan udzielił wywiadu dla *Gazzetta dello Sport*, w którym był pytany o Romę, a także o swoje trudne relacje z użytkownikami portalów społecznościowych.

Garcia chce coś wygrać w przyszłym sezonie. Roma jest już gotowa?

- Zespół jest już mocny. Jeśli uda nam się utrzymać obecną kadrę i z powrotem Strootmana, możemy dobrze się spisać. Gramy poza tym w Lidze Mistrzów, przyjdzie ktoś jeszcze...

Obecna Roma byłaby gotowa do Ligi Mistrzów?

- Nie wiem, ale wiem, że po dwóch takich sobie sezonach, w tym wyszliśmy ponad oczekiwania. Teraz musimy się poprawić tam, gdzie poszło źle.

Garcia określił ciebie jako gracza "box to box".

- Jestem kimś, kto gra zawsze o wygraną. Trudności, które miałem w życiu przenieśliem również na boisko piłkarskie. Aby otrzymać maksimum, musisz dawać z siebie wszystko.

Co dodatkowego wniósł Rudi do Romy?

- Ma inną mentalność, wizję gry. Na treningach pracujemy bardzo dużo z piłką, co widać w niedzielę: zespół gra dobrze, wyniki są nagrodą.

Twoje nieco burzliwe relacje na portalach społecznościowych?

- Przed piłkarzem, jestem człowiekiem. Nie mogę ciągle tolerować pewnych inwektyw pod adresem moim i mojej rodziny. Muszę się bronić, jakaś odpowiedź, raz na jakiś czas, jest dobra.

Niektórzy szepczą: Radja jest wielkim człowiekiem, ale trochę szalonym...

- Nie jestem szalony. Uważam, że szacunek jest ważną rzeczą, ale żeby go mieć, trzeba również go dawać. Jeśli komuś jego brakuje, gdyż jestem piłkarzem, jako człowiek odpowiadam jemu w ten sam sposób.

Na boisku przerabiasz całą tę energię w pozytywną.

- Wiem co robię w życiu, jestem odpowiedzialny. Jeśli jestem na boisku, wszystko to pozostaje na boku. W Romie czuję się dobrze ze wszystkimi, nawet jeśli ktoś mówi, że mam z kimś problemy. Nie rozumiem dlaczego.

Możliwe, że w reprezentacji Belgii nie będzie nigdy dla ciebie miejsca?

- Nikt nigdy mi nic nie podarował, zawsze wszystko zdobyłem sam. Zasłużyłem na Mundial na boisku, ale Wilmots dokonał innych wyborów. Cierpliwe, rozegrałem 38 meczów, są tacy, którzy zagraли 10 i jadą do Brazylii.

Jak narodziła się twoja pasja dla tatuaży?

- Najpierw była gwiazda, taka, aby zrozumieć ból [śmiech - dod. red.]. Potem doszły kolejne, wiele o szczególnym znaczeniu. Po drodze stały się formą wyrazu artystycznego.

Kończąc, Roma może wygrać scudetto?

- Myślę, że tak.

Autor: abruzzo